

**Andrzej Korytko**

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## Sejm pierwszej połowy XVII wieku – bilans sukcesów i porażek

**Streszczenie:** Artykuł dotyczy funkcjonowania polsko-litewskiego parlamentu w I połowie XVII w. Autor podjął próbę – w oparciu o wybrane przykłady – dokonania bilansu sukcesów i porażek sejmu w analizowanym okresie. Po stronie sukcesów wymienił m.in. bogaty dorobek ustawodawczy czy kulturotwórczą rolę sejmu. Natomiast po stronie porażek zapisał słabą efektywność obrad i brak głębokich reform samego parlamentu.

**Słowa kluczowe:** polsko-litewski parlament, monarchia mieszana, Wazowie

Analizowany okres w kontekście funkcjonowania polsko-litewskiego parlamentu to czas stanowiący przysłowiową ciszę przed burzą, którą będzie postępująca erozja sejmu. Zanim spróbuję dokonać tytułowego bilansu, warto przytoczyć kilka danych statystycznych, które pozwolą zorientować się, z jaką materią mamy do czynienia. Pierwszą połowę XVII w. traktuję dość literalnie, czyli biorę pod uwagę okres od sejmu zwyczajnego w 1601 r. do drugiego sejmu zwyczajnego w 1650 r. W tym czasie, nie licząc sejmów konwokacyjnych i elekcyjnych, odbyły się 44 sejmy, w tym 11 nadzwyczajnych, czyli 1/4 ogółu<sup>1</sup>.

Władysław Czapliński, wybitny znawca problematyki, prawie pół wieku temu zakończył artykuł o sejmie w analizowanym okresie taką konstatacją: „mimo wszystko z sejmem szlacheckim w pierwszej połowie XVII w. nie było tak źle, jak się zazwyczaj przyjmuje”<sup>2</sup>. I trudno się z tym zdaniem nie zgodzić. Wszak już sam fakt częstotliwości zwoływania w omawianym półwieczu zjazdów szlacheckich, wybiegającej poza regulacje znajdujące się w *Artykułach henrykowskich*, może świadczyć o tym, że instytucja ta

---

<sup>1</sup> W przypadku poszczególnych władców liczby przedstawiają się następująco: 26 sejmów odbyło się za Zygmunta III, 15 za Władysława IV i 3 za Jana Kazimierza.

<sup>2</sup> W. Czapliński, *Z problematyki sejmu w pierwszej połowie XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, 1970, R. 77, z. 1, s. 45.

postrzegana była przez króla i szlachtę jako jeden z istotnych elementów funkcjonowania Rzeczypospolitej.

Problem sukcesów i porażek będą rozpatrywał w kontekście pewnego subiektywnego wyboru z perspektywy współczesnej oceny. Oznacza to tylko tyle, że to, co według mnie można rozpatrywać w kategorii sukcesu lub porażki, współcześni mogli widzieć zupełnie inaczej, choćby z uwagi na to, że – używając metafory – sejm Rzeczypospolitej był teatrem, na scenie którego grało wielu aktorów, niekoniecznie tę samą sztukę.

## Sukcesy

Na pewno swego rodzaju sukcesem, przynajmniej dla szlachty – obawiającej się absolutystycznych zapędów władców – było samo funkcjonowanie parlamentu. Tym bardziej że w analizowanym okresie zapewne dochodziły nad Wisłę informacje o walce monarchów z podobnymi instytucjami we Francji czy Anglii. Tymczasem w Rzeczypospolitej, do momentu zwołania w 1613 r. pierwszego sejmu nadzwyczajnego<sup>3</sup>, król – oczywiście z wyjątkami – stosował się do *Artykułów henrykowskich* i zwoływał ordynaryjne posiedzenia polsko-litewskiego parlamentu co dwa lata. Za panowania Zygmunta III, nie licząc XVI w., tak było w latach 1601–1605, 1607–1615, 1616–1618, 1621–1625, 1627–1631; za Władysława IV – w latach 1633–1637 i 1641–1645. Przytoczone okresy były przeplatane sejmami zwoływanymi rok po roku, a sama intensywność sejmowania świadczy tylko o tym, że ta forma współdecydowania o państwie – mimo krytycznych głosów – jeśli nie zawsze odpowiadała wszystkim zainteresowanym, to przynajmniej była akceptowana. Nawet na niektóre sejmy nadzwyczajne, do których szlachta odnosiła się z niechęcią, zjeżdżano z dość wysoką frekwencją przewyższającą sejmy zwyczajne<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Wśród badaczy istnieją rozbieżności w interpretacji przepisów *Artykułów henrykowskich* dotyczących sejmów nadzwyczajnych. Większość uznaje drugi sejm z 1613 r. za sejm ekstraordynaryjny. Zob. np. J. Byliński, *Dwa sejmy z roku 1613*, Wrocław 1984, s. 241–242; E. Opaliński, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652*, Warszawa 1995, passim; idem, *Sejm srebrnego wieku 1587–1652. Między głosowaniem większościowym a liberum veto*, Warszawa 2001, s. 15; idem, *Sejm czasów Zygmunta III. Na marginesie pracy Izabeli Lewandowskiej-Malec...*, „Kwartalnik Historyczny”, 2011, R. 118, z. 1, s. 112–114; P. Paradowski, *W obliczu „nagłych potrzeb” Rzeczypospolitej. Sejmy ekstraordynaryjne za panowania Władysława IV Wazy*, Toruń 2005; I. Lewandowska-Malec, *Sejmy nadzwyczajne w dziejach polskiego parlamentaryzmu*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, 2007, t. 10, s. 60; eadem, *Rola legacji i propozycji królewskiej w procedurze ustawodawczej na sejmach walnych koronnych za panowania Zygmunta III Wazy*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, 2008, t. 2, s. 100; eadem, *Sejmy rozerwane i zerwane w XVII stuleciu*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, 2009, t. 12, s. 126; eadem, *Sejm walny koronny Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jego dorobek ustawodawczy (1587–1632)*, Kraków 2009, s. 50; eadem, *Ewolucja sejmów walnych okresu regnum w latach 1587–1668*, w: *Nil nisi veritas. Księga dedykowana profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, red. M. Głuszak i D. Wiśniewska-Józwiak, Łódź 2016, s. 224; Janusz Dorobisz uznał, że pierwszym dwutygodniowym sejmem nadzwyczajnym był ten z 1624 r. J. Dorobisz, *Sejm nadzwyczajny z 1624 roku*, Opole 1994, s. 95.

<sup>4</sup> Za panowania Władysława IV przykładem może być sejm nadzwyczajny z 1635 r. z ponadprzeciętną liczbą obecnych senatorów. P. Paradowski, op. cit., s. 191.

W analizowanym okresie na 44 sejmy rozeszło się bez uchwalenia konstytucji 6 (1605, 1606, 1615, 1637, 1639, 1645), co stanowiło niecałe 14% wszystkich zwołanych zjazdów. Biorąc więc pod uwagę, co się będzie działo w drugiej połowie XVII w. i w XVIII stuleciu, wynik ten należy uznać za sukces polsko-litewskiego parlamentaryzmu. Tym bardziej że nie każdy niedoszły sejm stanowił ustawodawczą czy polityczną tragedię. Widać to po wpisach naocznego świadka – kanclerza wielkiego litewskiego Albrychta Stanisława Radziwiłła. Po pierwszym zerwanym sejmie za panowania Władysława IV (sejm zwyczajny w 1637 r.), zapisał: „Cóż dziwnego? Często w czasie pokoju sejmy były zrywane i, owszem, dopiero gdy czasem położenie stawało się trudne i nieprzyjaciel sięgał nam karku, dokonywała się powszechna zgoda, a gdy strach minął, wolne umysły burzyły się i nie chciały przystosować się do zewnętrznego pokoju”<sup>5</sup>. To bagatelizowanie przez kanclerza rozejścia się sejmów należy złożyć na karb solidarności między kuzynami i jest próbą usprawiedliwienia działań Krzysztofa Radziwiłła, co pokazuje inny fragment pamiętnika: „Polacy oskarżali Litwinów i nazywali ich zrywaczami. Otwarcie przyznają, że wszyscy cicho zgodzili się na rozejście się sejmów, a wojewodę wileńskiego niewinnie obarczono zarzutem szkodenia sejmowi; od wielu miesięcy głośzono postanowienie, żeby nie dopuścić do pomyślnego wyniku sejmów”<sup>6</sup>. Nie było też większych emocji u litewskiego kanclerza, kiedy doszło do rozejścia się sejmów w 1639 r., choć na samym sejmie emocji było aż nadto. Radziwiłł, pod datą 16 listopada, skwitował to słowami: „Nadszedł nieszczęśliwy, ostatni dzień sejmów, w czasie którego wobec gorącego pragnienia niektórych, by zerwać publiczne obrady, niczego nie dokonano”<sup>7</sup>. Bardziej emocjonalnie podchodził do ostatniego niedoszonego sejmów w omawianym okresie – zwyczajnego w 1645 r. „To dziwne – pisał – że dotąd sejmy były zrywane krzykiem, a ten rozwiął się w niezwykły sposób przy zamkniętych gębach. [...] Jakkolwiek jest niedobrze się stało, gdyż tak wielkie wydatki bezużytecznie zużyto, a nie obmyślono żadnego bezpieczeństwa dla Rzeczypospolitej. W jednym Bogu jedyny ratunek”<sup>8</sup>.

Po stronie sukcesów należy zapisać te 38 sejmów, które w ciągu pięciu dekad zakończyły się uchwałami. Uchwalono na nich przecież całkiem pokaźny dorobek ustawodawczy. I nie sposób tego dorobku bagatelizować. Nie licząc uniwersałów poborowych, obejmował on ponad 2100 konstytucji<sup>9</sup>. Oczywiście, był to dorobek niejednorodny, o różnym

<sup>5</sup> A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 2: 1637–1646, oprac. A. Przyboś i R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 24–25.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 24. O roli Krzysztofa Radziwiłła w zerwaniu sejmów zob. R. Kołodziej, *Pierwszy sejm z 1637 roku*, Toruń 2004.

<sup>7</sup> A. S. Radziwiłł, op. cit., t. 2, s. 176.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 446.

<sup>9</sup> Obliczenia własne na podstawie *Volumina Constitutionum* (dalej: *VC*), t. 2: 1550–1609, vol. 2: 1587–1609, oprac. S. Grodziski, Warszawa 2008; *VC*, t. 3: 1611–1640, vol. 1: 1611–1626, oprac. S. Grodziski, M. Kwiecień, A. Karabowicz, Warszawa 2010; *VC*, t. 3: 1611–1640, vol. 2: 1627–1640, oprac. S. Grodziski,

ciężarze gatunkowym, z wieloma konstytucjami w sprawach prywatnych, ale pokazujący jednocześnie ogrom pracy ówczesnych parlamentarzystów.

Sejm, przy wszystkich jego ułomnościach, które zasygnalizuję niżej, był niewątpliwie elementem scalającym Rzeczpospolitą. Pomijając fakt, że był jedyną obok władcy instytucją wspólną Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, to na jego obrady przyjeżdżali senatorowie i posłowie z odległych od siebie prowincji, reprezentujący często zupełnie różne interesy polityczne i ekonomiczne, które próbowali forsować w czasie obrad. Natomiast po kilkudziesięciu dniach debat i często żarliwych dyskusji, po wypracowaniu wspólnego stanowiska, zapewne znaczna część z nich wyjeżdżała z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku, nawet jeśli nie wszystko poszło po ich myśli. Edward Opaliński właśnie w takim, a nie innym systemie parlamentarnym upatrywał siły wewnętrznej Rzeczypospolitej, która przetrwała w analizowanym okresie różne kryzysy, z rokoszem włącznie. Podkreślał, że system ten umożliwił „zachowanie wszelkich odrębności prawnych wszystkim stanom i grupom społecznym, a przez obronę praw politycznych szlacheckich obywateli zapewniał w sposób trwały podstawową jedność państwową”<sup>10</sup>.

W monarchii mieszanej sejm, co pokazały ostatnie lata panowania Władysława IV, odgrywał bardzo ważną rolę stabilizatora pokoju. Storpedowanie planów drugiego Wazy dążącego do wojny z Turcją, pokazało realizm polityczny szlachty i nie pozwoliło na wciągnięcie nieprzygotowanej Rzeczypospolitej do groźnego konfliktu. Kilkanaście lat wcześniej to również działania polsko-litewskiego parlamentu nie pozwoliły na rzucenie państwa w wir wojny trzydziestoletniej, a sam Zygmunt III musiał się tłumaczyć z interwencji lisowczyków w 1619 r.<sup>11</sup>

Na pewno sukcesem sejmu była jego kulturotwórcza rola. Nie dość, że był forum nieskrępowanej niejednokrotnie debaty, to była to bardzo dobra szkoła kultury prawnej i politycznej, szkoła aktywności obywatelskiej i myślenia o państwie. Pomijając całkiem liczne przykłady pieniactwa i jałowych sporów, sejm był też areną zmagających oratorskich oraz kształtowania wielu politycznych charakterów. Udział w obradach parlamentarnych kształtował również poczucie obowiązku, o czym pisałem w jednej z poprzednich publikacji<sup>12</sup>.

---

M. Kwiecień, A. Karabowicz, Warszawa 2013; *VC*, t. 4: 1641–1668, vol. 1: 1641–1658, oprac. S. Grodziski, M. Kwiecień, K. Fokt, Warszawa 2015.

<sup>10</sup> E. Opaliński, *Sejm srebrnego wieku...*, s. 252.

<sup>11</sup> Zob. R. Lolo, *Rzeczpospolita wobec wojny trzydziestoletniej. Opinie i stanowiska szlachty polskiej 1618–1635*, Pułtusk 2003.

<sup>12</sup> A. Korytko, „*Pobieżę do Warszawy, gdy tego będzie trzeba*”. *Kwestia motywacji senatorów do uczestnictwa w obradach sejmowych za Władysława IV Wazy*, „*Echa Przeszłości*”, 2018, t. 19, s. 158–161.

## Porażki

Na konto porażek sejmu I połowy XVII w. należy zapisać słabą efektywność obrad. Wiadomo, że sześciotygodniowy sejm miał trwać 42 dni. Po odjęciu niedziel i świąt, przypadających na czas sejmu, okaże się, że obrady trwały mniej więcej 3/4 przewidzianego czasu<sup>13</sup>. Najlepiej to widać na przykładzie sejmu z 1638 r., który rozpoczął obrady 10 marca, a zakończył 1 maja. Obradom poświęcono 39 z 52 dni, które sejm trwał. Tak więc prawie dwa tygodnie stany sejmujące strawiły na świętowaniu. W efektywności obrad niejednokrotnie przeszkadzały terminy jego zwoływania. Szczególnie sejmy późnojesienne czy zimowe traciły na efektywności obrad z powodu szybko zapadającego zmroku, co szło w parze z postulatami, żeby „przy świecach” nie obradować i dawało asumpt do tego, żeby kończyć wcześniej obrady.

Na słabą efektywność obrad miało wpływ procedowanie uchwał sejmowych. Szczególnie widoczny był brak regulaminu sejmu, który uporządkowałby procedurę parlamentarną, opierającą się na praktyce i zwyczaju. Historycy analizujący sejm w czasach Jana Kazimierza brak takich przepisów ocenili jednoznacznie: „Tam, gdzie nie ma sformalizowanych reguł dla określonych czynności, wkrada się samowola; i odwrotnie: gdy otwiera się szerokie pole dla samowoli, znika potrzeba ustanawiania i przestrzegania jakichkolwiek norm i reguł działania”<sup>14</sup>. Dlatego też niejednokrotnie w obrady wkradał się chaos. Nagminne było zaburzanie porządku obrad przez posłów, którzy w izbie poselskiej wnosili nowe sprawy w momencie, kiedy nie skończyła się praca nad innymi propozycjami. Problem ten dostrzegano, ale propozycje, aby posłowie nie rozpoczynali nowych spraw, dopóki nie zakończy się prac nad aktualnie debatowaną kwestią, nie doczekały się w analizowanym okresie odpowiednich uregulowań.

Sejm był też wrażliwy na zaskakujące sytuacje. Przyjazd króla-elektą tydzień po inauguracji obrad, zaplanowanych na 31 I 1633 r., obnażył słabość funkcjonujących dotychczas procedur na wypadek nieprzewidzianych okoliczności. Skutkowało to uchwaleniem konstytucji nakazującej łączenie się izby poselskiej i senatorskiej na 5 dni przed zakończeniem obrad, „żeby się sejmy ani skracaly, ani prolongowały”<sup>15</sup>. Tym sposobem stany sejmujące „nałożyły na siebie gorset sztywnych terminów”, a tym samym prawo, które miało usprawnić działanie sejmu, generowało swoistą pułapkę niemożności<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> W. Czaplinski, *Sejm w latach 1587–1696*, w: *Historia sejmu polskiego*, t. 1: *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, red. J. Michalski, Warszawa 1984, s. 240.

<sup>14</sup> S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Prawo – doktryna – praktyka*, t. 2, Wrocław 2000, s. 83. Dopiero sejm w 1690 r. uchwalił konstytucję dotyczącą regulaminu obrad. R. Kołodziej, „*Ostatni wolności naszej klejnot*”. *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana III Sobieskiego*, Poznań 2014, s. 153.

<sup>15</sup> *Konkluzja sejmowa*, w: *VC*, t. 3, vol. 2, s. 197. Zob. też A. Korytko, „*Na których opiera się Rzeczypospolita*”. *Senatorowie koronni za Władysława IV Wazy*, Olsztyn 2015, s. 221.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 222.

I tu pojawia się kolejny problem, który z perspektywy oceny historycznej można uznać i za sukces, i za porażkę – literalne, wręcz formalistyczne trzymanie się stanowionego prawa. To właśnie na rygorystyczne trzymanie się norm prawnych, jako przyczynę rozejścia się sejmu zwyczajnego w 1637 r., zwracają uwagę historycy uważając, że przestrzeganie sześciotygodniowego terminu obrad było swoistym anachronizmem, który nie uwzględniał coraz mniejszej sprawności proceduralnej izby poselskiej<sup>17</sup>. Należy się zgodzić, że szlachecki legalizm w XVII w. „zaczął wyraźnie ewoluować ku coraz większemu rygoryzmowi prawnemu, co znajdowało wyraz w upartym trzymaniu się litery (nie zaś ducha) prawa oraz narastających obawach przed wprowadzaniem nowych praw”<sup>18</sup>. Z drugiej strony trudno ganić szlachtę za jej przywiązanie do praworządności, stanowiącej przecież fundament demokracji szlacheckiej.

Swoistą porażką polsko-litewskiego parlamentu była niska frekwencja senatorów. Do tego dochodziła jeszcze plaga spóźnień, tych warunkowanych wypadkami losowymi i tych, wynikających z powodów *stricte* politycznych – niechęci do zajmowania stanowiska w trakcie wotów senatorskich. W analizowanym okresie nie było woli politycznej, aby ten fakt zmienić.

Jednak jedną z bardziej spektakularnych porażek sejmu była niechęć stanów sejmujących do głębokich reform zarówno samego parlamentu, jak i polsko-litewskiego państwa. Tkwienie w pewnym decyzyjnym marazmie było cechą charakteryzującą podejście parlamentarzystów do otaczającej rzeczywistości. Współcześni dostrzegali potrzebę zmian, ale byli w zdecydowanej mniejszości, a bieżąca walka polityczna i przywiązanie do wypracowanego systemu oddalały decyzje o reformach. Przywiązanie szlachty do nienaruszalności wolnego głosu i obrona wolności szlacheckich to główne elementy hamujące jakiegokolwiek próby wprowadzenia radykalnych zmian. Ich brak nieuchronnie prowadził do kryzysu polsko-litewskiego parlamentu, ten z kolei powodował sukcesywną erozję mieszanej formy rządów.

Nie jest to rzecz jasna pełen obraz i bilans polsko-litewskiego parlamentu I połowy XVII w. To zaledwie kilka zasygnalizowanych problemów, a ich wachlarz jest o wiele szerszy. Wystarczy przywołać w tym miejscu choćby trudną do jednoznacznego zakwalifikowania zasadę zgody (ewoluującej w stronę jednomyślności), która funkcjonowała w sejmie jako sposób dochodzenia w procesie legislacyjnym do uchwalenia prawa. Warto dokładniej przyjrzeć się też stanowionemu prawu nie tylko w kontekście skuteczności jego uchwalania, ale przede wszystkim jego egzekwowania. Reasumując, mimo różnych

<sup>17</sup> H. Olszewski, *Sejm w dawnej Rzeczypospolitej. Ustrój i idee*, t. 1: *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii (1652–1763). Prawo – praktyka – teoria – programy*, Poznań 2002, s. 34. R. Kolodziej, *Pierwszy sejm...*, s. 234.

<sup>18</sup> J. Choińska-Mika, *Obywatele u władzy: narodziny, rozkwit i zmierzch szlacheckiej republiki*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, 2013, t. 26, nr 3, s. 50.

niedoskonałości, polsko-litewski parlament w omawianym okresie funkcjonował całkiem poprawnie, a cytowane na początku opinia W. Czaplńskiego nie straciła na swej aktualności.

## Bibliografia

### Źródła

- Radziwiłł A. S., *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 2: 1637–1646, oprac. A. Przyboś i R. Żelewski, Warszawa 1980.
- Volumina Constitutionum*, t. 2: 1550–1609, vol. 2: 1587–1609, oprac. S. Grodziski, Warszawa 2008.
- Volumina Constitutionum*, t. 3: 1611–1640, vol. 1: 1611–1626, oprac. S. Grodziski, M. Kwiecień, A. Karabowicz, Warszawa 2010; vol. 2: 1627–1640, oprac. S. Grodziski, M. Kwiecień, A. Karabowicz, Warszawa 2013.
- Volumina Constitutionum*, t. 4: 1641–1668, vol. 1: 1641–1658, oprac. S. Grodziski, M. Kwiecień, K. Fokt, Warszawa 2015.

### Opracowania

- Byliński J., *Dwa sejmy z roku 1613*, Wrocław 1984.
- Choińska-Mika J., *Obywatele u władzy: narodziny, rozkwit i zmierzch szlacheckiej republiki*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, 2013, t. 26, nr 3.
- Czaplński W., *Sejm w latach 1587–1696*, w: *Historia sejmu polskiego*, t. 1: *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, red. J. Michalski, Warszawa 1984.
- Czaplński W., *Z problematyki sejmu w pierwszej połowie XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, 1970, R. 77, z. 1.
- Dorobisz J., *Sejm nadzwyczajny z 1624 roku*, Opole 1994.
- Kołodziej R., *„Ostatni wolności naszej klejnot”. Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana III Sobieskiego*, Poznań 2014.
- Kołodziej R., *Pierwszy sejm z 1637 roku*, Toruń 2004.
- Korytko A., *„Na których opiera się Rzeczypospolita”. Senatorowie koronni za Władysława IV Wazy*, Olsztyn 2015.
- Korytko A., *„Pobieżę do Warszawy, gdy tego będzie trzeba”. Kwestia motywacji senatorów do uczestnictwa w obradach sejmowych za Władysława IV Wazy*, „Echa Przeszłości”, 2018, t. 19.
- Lewandowska-Malec I., *Ewolucja sejmów walnych okresu regnum w latach 1587–1668*, w: *Nil nisi veritas. Księga dedykowana profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, red. M. Głuszak i D. Wiśniewska-Jóźwiak, Łódź 2016.
- Lewandowska-Malec I., *Rola legacji i propozycji królewskiej w procedurze ustawodawczej na sejmach walnych koronnych za panowania Zygmunta III Wazy*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, 2008, t. 2.

- Lewandowska-Malec I., *Sejm walny koronny Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jego dorobek ustawodawczy (1587–1632)*, Kraków 2009.
- Lewandowska-Malec I., *Sejmy nadzwyczajne w dziejach polskiego parlamentaryzmu*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, 2007, t. 10.
- Lewandowska-Malec I., *Sejmy rozerwane i zerwane w XVII stuleciu*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, 2009, t. 12.
- Lolo R., *Rzeczpospolita wobec wojny trzydziestoletniej. Opinie i stanowiska szlachty polskiej 1618–1635*, Pułtusk 2003.
- Ochmann-Staniszevska S., Staniszevski Z., *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Prawo – doktryna – praktyka*, t. 2, Wrocław 2000.
- Opaliński E., *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652*, Warszawa 1995.
- Opaliński E., *Sejm czasów Zygmunta III. Na marginesie pracy Izabeli Lewandowskiej-Malec...*, „Kwartalnik Historyczny”, 2011, R. 118, z. 1.
- Opaliński E., *Sejm srebrnego wieku 1587–1652. Między głosowaniem większościowym a liberum veto*, Warszawa 2001.
- Paradowski P., *W obliczu „nagłych potrzeb” Rzeczypospolitej. Sejmy ekstraordynaryjne za panowania Władysława IV Wazy*, Toruń 2005.

### **The Sejm in the first half of the 17<sup>th</sup> century – a balance sheet of success and failure**

**Summary:** This article analyzes the functioning of the Polish-Lithuanian parliament in the first half of the 17<sup>th</sup> century. It takes stock of the success and failure of the parliament in the analyzed period, based on selected examples. The author lists examples of successful undertakings, including the rich legislative output or the cultural influence of the Sejm, and juxtaposes them with failures, such as the low efficiency of parliamentary sessions, and the lack of a profound reform of the parliament itself.

**Keywords:** Polish-Lithuanian parliament, mixed monarchy, House of Vasa